

Nasz domek kochany



MARIA KONOPNICKA

Nasz domek kochany

O jakże jak kocham
Ten nasz domek drogi,
Te bieluchne ściany,
Te lipowe progi!

O jakże ja kocham
I ten dach pochyły,
Co się na nim wiosną
Bociany gnieździły!

Ten nasz domek stary
Nie od dzisiaj stoi,
A przecież się burzy
Ni wichrów nie boi!

Ten nasz domek stary
Słyszałem od taty,
Dziad naszego dziada
Budował przed laty.

Dębowe przyciosy,
Modrzewiowe ściany,
A dach rozłożysty
Słomą poszywany.

Świeci nasza strzecha
Jakby szczerem złotem,
A dokoła sady
Obwiedzione płotem.

Jeszcześ nie zajechał
Do naszego płota,
A już się przed tobą
Otwierają wrota.

Jeszcześ nie przestąpił
Lipowego proga,
Już cię sam gospodarz
Wita w imię Boga.

A witaj-że, gościu,
Witaj, pożądanym!
Kłaniają się tobie
Te bieluchne ściany!

Kłaniają się tobie
Te ławy i stoły,
I ten wielki komin
I ogień wesoły.

Na prawo świetlica,
Na lewo komnatka,
Tam brząka w kluczyki
Nasza droga matka.

W wesołej świetlicy
Goście bawią radzi,
A w białej komnatce
Matka nas gromadzi.

Tam nasze wesele,
Tam słodkie przysmaki...
Lecim do komnatki
Jak do gniazda ptaki!

W świetlicy na ścianie
Wisi obraz włoski:
W czarnej długiej szacie,
Jan to Kochanowski.

W czarną długą szatę
Z żalu się odziewał,
Gdy o swej Urszulce
Pieśni cudne śpiewał.

I dalej znów wisi
Ten to król Jan Trzeci,
Co ma srogie wąsy
I na Turka leci.

A dalej Kordecki
Pomiędzy oknami,
Co to lubił jadać
Kaszę ze Szwedami.

Przed kominem ława,
Ojciec na niej siada:
Cudne nam historje
Zimą opowiada.

A latem to kwiecie
Aż się w okna ciśnie...
Białe bzy, jaśminy
I rozkwitłe wiśnie.

Pełno tu zapachu,
Pełno słodkiej ciszy,
Lekko, błogo tutaj
Serce moje dyszy.

Za białą świetlicą
Są izby czeladne;

Oj, nieraz ze śmiechem
I z krzykiem tam wpadnę.

I Brysia za uszy,
I jazda dokoła!
A stara Pawłowa
Wciąż woła, a woła!

A niechaj tam sobie!
Pogłaszczę babinę,
A ona też zaraz:
«Oj dziecko, jedyne!»

Bo w starym się domu
Obyczaj ten chowa,
Że kocha paniątka
Ta czeladź domowa.

I chucha, i chucha,
Jak gdyby na swoje...
«A miłe! A słodkie!
Tysiącziż wy moje!»

O, jak cię nie kochać,
Ty domku nasz drogi!
Wy ściany bielone,
Lipowe wy progi!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nasz-domek-kochany/>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Poezje dla dzieci do lat 10, część II*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1922.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Oltusek.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.